

Czy Platforma będzie zdelegalizowana?

25 maja 2011

W tygodniku „Uważam Rze” wywiad z byłym szefem CBA Mariuszem Kamińskim, którego zawartość powinna wywołać w Polsce polityczne trzęsienie ziemi. Obawiam się niestety, że nic takiego się nie stanie, bo obraz naszego kraju jaki wyłania się z tego wywiadu to obraz republiki bananowej. Zresztą taki jest tytuł tego wywiadu , tylko ze znakiem zapytania.

Kamiński jest w nim pytany o różne sprawy, które szczątkowo były poruszane w niektórych mediach i najczęściej nie chce mówić o ich szczegółach ciągle wierząc, że niezależna prokuratura jednak prowadzi śledztwa w tych sprawach.

Zaraz zapewne odezwą się głosy, że Mariusz Kamiński jest funkcjonariuszem partyjnym (rzeczywiście niedawno wrócił do PiS) i w związku z tym jest osobą niewiarygodną, co więcej, że wywiad z nim jest już częścią rozpoczynającej się brudnej kampanii wyborczej.

Tyle tylko, że wywiad jest konsekwencją przecieków jakie dotarły do mediów z prokuratury, z dwóch listów jakie napisał Kamiński do prokuratora Seremeta, rok po tym jak przestał być szefem CBA.

Ponadto jeżeli się popatrzy na sekwencje zdarzeń o których mówi Kamiński to widać, że po odwołaniu go z funkcji szefa CBA, przez ponad rok milczał i dopiero brak postępu w śledztwach, które były prowadzone za jego czasów, skłonił go do napisania listów do prokuratora Seremeta.

Każda sprawa, o którą pytany jest Kamiński ma ogromny ciężar gatunkowy, bo dotyczy nazwisk z pierwszych stron gazet ale moją uwagę zwróciła sprawa coraz bardziej prawdopodobnego nielegalnego finansowania Platformy Obywatelskiej w pierwszych

latach jej funkcjonowania.

Kamiński mówi o zeznaniach świadka koronnego Piotra K. pseudonim Broda, który w roku 2009 miał zeznać w prokuraturze katowickiej, że Mirosław Drzewiecki utrzymywał przestępcze kontakty z gangiem pruszkowskim.

Był zaangażowany w proceder prania brudnych pieniędzy czyli legalizowania pieniędzy pochodzących z przestępczej działalności. Część tych środków miała być wykorzystywana do nielegalnego finansowania Platformy Obywatelskiej.

W tym miejscu należy przypomnieć, że przez pierwsze kilka lat po swoim powstaniu Platforma nie była partią polityczną i w związku z tym nie przysługiwało jej finansowanie z budżetu z państwa, czym się zresztą publicznie szczyciła.

Piotr K. został świadkiem koronnym na początku 2010 roku co oznacza, że jego zeznania w tej sprawie złożone w 2009 roku nie tylko zostały dokładnie zbadane przez prokuraturę (a więc także potwierdzone z innych źródeł) ale także musiały nie budzić wątpliwości sądu. Bo to właśnie sąd decyduje o nadaniu statusu świadka koronnego przestępcy, po uzyskaniu na to zgody prokuratora generalnego.

Kolejne aresztowania członków gangu pruszkowskiego wskazują, że zeznania świadka koronnego w tej sprawie są skrzętnie przez prokuraturę wykorzystywane. Natomiast w sprawie wątku prania brudnych pieniędzy i wykorzystywania ich do finansowania Platformy nic się nie dzieje.

Choć fakt niestartowania byłego już Ministra Mirosława Drzewieckiego w nadchodzących wyborach parlamentarnych jest być może sygnałem, że coś jednak się dzieje. Czołowi działacze Platformy i sam Drzewiecki bowiem deklarowali, że jeżeli w tzw. aferze hazardowej Drzewiecki nie zostanie skazany, to znajdzie się na listach Platformy.

Afera została zamieciona pod dywan (prokuratura umorzyła

prowadzone w tej sprawie śledztwo), a mimo tego Drzewiecki nie jest jednak kandydatem na posła z list Platformy.

Być może lojalnie uprzedził kolegów, że może mieć kolejne kłopoty z wymiarem sprawiedliwości i to teraz uderzające wprost w samą Platformę bo związane z jej finansowaniem.

Tylko czy niezależną ponoć prokuraturę stać będzie, żeby się z tą sprawą na poważnie zmierzyć? Konsekwencją tego musiałaby być delegalizacja Platformy. Czy to w obecnych warunkach jest w Polsce możliwe?

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)